ROZMAITOŚCI.

Ner 48. dnia 1. Grudnia 1826.

ANNA I FERDYNAND
Z KUNOWA OŚWIECIM.

(Powieść napisana pr. autora „Zabawek rymotwórcz.“)

Na te wszystkie powaby, ozdoby i dziwy,
Z tkliwym smutkiem pogląda człowiek nieszczęśliwy,
Który czuie by cierpiał, myśli by przenikał,
Walczy aby upadał, a żyie by znikał.
L. Kropiński.

LIST I.
FERDYNAND DO ANNY.

Rzym d.... r....

Po tylu trudach i przygodach morskiéy i lądowéy podróży stanąłem nareszcie w starożytnym, wiekami utwierdzonym Rzymie. Tęsknota za tobą towarzyszyła mi przez wszystkie kraie i tylko błoga nadzieia, że podróż ta sprawdzi marzenia duszy moiéy i postawi mnie na szczycie naygorętszych życzeń, mogła na tak długi czas oderwać mnie od ciebie. Z iakiémże drzeniem stawałem na ziemi włoskiéy, na ziemi, któréy winniśmy oświatę, smak i sztuki, która przechowała dla nas pamiątki dawnych jeniiuszów, arcydzieła ich pióra, dłóta, i pędzla. Przez cytrynowe gaie ulatuiącemu wiatrowi powierzałem westchnienia moie do oyczyzny i do ciebie. Pragnąłem, by iak nayprędzéy przedarł się przez pasmo gór alpeyskich i przybywszy do ukochanéy Polski, do milszego mi od Rzymu Krosna, złożył u tronu bóstwa moiego życzenia nayprędszego powrotu; by odwiedził mieysca ukochane, gdzie wszystko znayduie się razem, co mam naydroższego w świecie, gdzie kości sławnych przodków naszych złożone w grobie rodzinnym i gdzie ty żyiesz przedmiocie myśli moich Anno ukochana. Nie dziw, że temi uczuciami zaięty, że myśli moie w twoich zostawiwszy więzach nie mogłem się podziwiać nad pięknościami ziemi włoskiéy, tego ogrodu Europy, nad pamiątkami przeszłych wieków, przez które historyia przemawia do serc naszych. Tyś tylko była myśli moiéy obecną, widziałem cię, czyli pobożnością przeięty szedłem przed ołtarze ozdobnych dziełami sztuki świątyń pańskich składać gorące modły moie u podnóża naypotężnieyszego tronu i upraszać Boga Zastępów o uwieńczenie pomyślnym skutkiem miłości moiéy, czyli na gruzach starożytnego Rzymu, na rozwalinach dawnych arcydzieł budownictwa, przy posągach wygnanych Bogów dumałem o przeszłości. Narody maią swoię młodość, doyrzałość i śmierć, iak ludzie i równie przenikaią nas uczucia czyli patrzymy na zwłoki bohatyra iakiego, czyli na obaloną siedzibę iego wielkości. Popioły Cezara równąby mnie czcią napoiły, iak i ułomki zgruchotanego czasem pomnika wystawionego mu w naypięknieyszéy epoce iego życia. Ale tylko spokoyny, namiętności nieznaiący człowiek podobnym dumaniom poddawać się może, ten zaś, w którego sercu goreią wulkany miłości, wrą przypomnienia nayświętszych w naturze uczuć, ten miłością tylko oddéchaiący, każdy przedmiot stosownie do myśli swoich idealizuie, przybiéra w barwę miłą sercu iego, i wszędzie, niech tak rzeknę, po tyrańsku wciska myśli schlebiaiące iego zapałowi i panuiącym w iego duszy uczuciom. Tak ia w każdéy Madonnie

)(

widziałem tylko ciebie, z każdém wspomnieniem o przeszłych dzieiach Rzymu pomięszałem wspomnienie o tobie.

Istotnie, kto zarażony zasadami Atheizmu nigdy się ieszcze nie modlił, ten w Rzymie modlić się będzie. Ja przynaymniéy nigdzie ieszcze taką skruchą przeięty nie byłem, iak w mieyscach unieśmiertelnionych pędzlami tylu wielkich mistrzów, zaiste wierzę w podanie gminne, że boskjemu Rafałowi, gdy malował obraz Matki naszego Zbawiciela, ta sama nayświętsza Dziewica pokazała się w obłokach, niepodobna albowiem z wyobraźni tylko tak odmalować piękność kobiécą, ażeby w każdym rysie przebiiała się iakaś wyższość, ażeby wszystko wyrażało nam, że ta, którą widzimy, iest czémsić więcéy, niżli zwyczayną niewiastą. Przed tymto obrazem brzemieniem winy przywalony zbrodzień pociechę, ciérpiąca niewinność ulgę w łzach i w nieszczęściu znayduie, nie dziw, że i ia z lżeyszém odszedłem sercem, z umysłem spokoynieyszym powróciłem, pomodliwszy się ze skruchą przed obrazem Madonny.

Za ciebie Anno modliłem się do nayświętszéy Panny, za ciebie, która iesteś naydroższą mi na świecie. Niech zimni niemogący poiąć nas ludzie przyganiaiąc miłości naszéy zbrodniczym ogniem ią nazywaią, ia nic w zapale miłości moiéy ku tobie, tak czystéy, iak tchnienie wiosny, tak niewinnéy, iak rumieniec dziécięcia, złego, ani gorszącego nie widzę. Kiedy osoby płci odmiennéy kochać się mogą w stosunkach i okolicznościach zupełnie obcy sobie, dla czegoż nam nie wolnoby było płonąć ogniem miłości, nam, którzy pod iedném leżąc sercem, pochodząc z krwi iednéy, z iednych piersi wyczerpnęliśmy zdróy czystéy miłości, co iuż w piérwszych latach wiosny naszéy czaruiącém upoieniem wszystkie nam zmysły owładnęła i obopólne czucia nasze z iednego źrzódła wynikłe nierozerwaném spoiła ogniwem. Słyszałem i czytałem w opisaniach podróżników, że są szczęśliwe krainy, gdzie ludzie żyią ieszcze w stanie natury i gdzie miłość nasza nie byłaby występkiem. Jeżeli Oyciec Swięty, w którego mądrości wielką pokładam nadzieię, życzeń moich pomyślnym skutkiem nie uwieńczy, Anno, uciekaymy wtedy między dzikich wyspiarzów dalekiego Oceanu, pod niebem dla miłości utworzoném, żyć i oddychać dla siebie. Rzucaymy tę część świata, gdzie występki częstokroć od zwyczaiu, częstokroć od przesądu zależą, gdzie w iedném mieyscu i w iednych okolicznościach to potępiaią, co uchwalaią gdzie indziéy i pod innemi względami, i gdzie wreszcie można być cnotliwym bez cnoty, a występnym bez występku. Tak iest droga Anno, los móy iuż postanowiony, i lub ten święty kapłan, w którego ręku Założyciel religii naszéy, złożył moc władania sumieniami ludzi, utwierdzi litośnym wyrokiem swoim przyszłe szczęście nasze i na zawsze ubezpieczy nam siedzibę w oyczyznie naszéy, lub z niéy na zawsze nas wygoni. Pozdrawia cię

Twóy Ferdynand.

LIST II.

FERDYNAND DO ANNY.

Rzym d.... r....

Nie mogę poważyć się do odkrycia uczuć moich Oycu Swiętemu, do uchylenia ciemnéy zasłony zasuwaiącéy przyszłość przed oczyma moiemi. Już kilka razy zapędzałem się do pałacu papiezkiego ze szczérą chęcią proszenia o posłuchanie, lecz zawsze iakaś boiaźń zwracała kroki moie: ze drzeniem przystępuiąc do bram pałacu, kilkakrotnie odchodziłem z niczém. Powiadaią mi, że mądry, litościwy i wyrozumiały, że iak Oyciec włada dobrodzieystwami trzodą Chrystusa i błogosławieństwa rozlewa po całym Chrześciiaństwu podległym świecie; ale czyliż starzec osiwiały na usługach kościoła, który z dziécińswa zapewne ieszcze wyrzekł się świata za zimnemi murami klasztoru, potrafi poiąć,

zrozumiéć i ocenić uczucia ognistego młodzieńca, czuiącego w zranioném sercu piérwszy pocisk miłości i upadaiącego pod ciężarem uniesienia! Obawiam się, czy iako człowiek, czy tylko iak surowy kapłan sądzić i słuchać mnie będzie. Myśl ta zatruwa mi spokoyność dni moich i nocy moie bezsennemi czyni. Biada nam, ieśli Oyciec Swięty prośby moie odrzuci! Czuię, że zakazem życia z tobą wydarłby mi skrwawione serce z piersi moich i dotknąłby mnie pociskiem śmierci. Ale nie rozpaczay ieszcze Anno, Papież nie wié dotąd o niczém i zatrważam cię tylko czarnemi domysłami moiemi. Wszystko ieszcze przy opiece nieba może wziąć pomyślny skutek. Bóg nie darmo zapewne wzniecił w sercu moiém uczucia ku tobie, nie darmo zażegnał ie płomieniami naygorętszéy miłości, iak nie darmo zaszczepia w duszy człowieka żądzę do lepszego bytu, do lepszéy szczęśliwości za grobem. Bóg nie opuści nas, mam nadzieię, że nie opuści, iak nie opuszcza biednego pisklęcia pokarmu łaknącego w lesie, iak śród burzy zimowéy nie opuszcza biédnego wróbla na dachu. Bóg zmiękczy pewnie serce Oyca Swiętego, i tu ieszcze, w Europie, w Polsce żyć nam z sobą pozwoli.

Pośród dziwiących arcydzieł sztuki, w przyiemnym klimacie włoskim i przy tylu widzenia godnych rzeczach żyię tu usamotniony. Nic mnie nie bawi, nic bawić nie może, kiedy ciebie niéma. Bez ciebie każda przyiemność staie się prawie ciężarem, każda nowość oboiętną. Z iakąż roskoszą przebiegałbym z tobą liczne zbiory tylu skarbów starożytności, któremi Kardynałowie i Magnaci tuteysi ieden drugiego przewyższyć usiłuią, podziwiałbym się nad wzorami piękności i wielkości Grecyi i Rzymu, tutay zgromadzonemi i połączonemi w iednę harmoniyną całość, zastanawiałbym się nad regularnością i wdziękami kolorytu, odznaczaiącą się przyiemnością nowożytnego pędzla włoskiego. Smak twóy delikatny byłby mi skazówką w rozwiianiu estetycznego uczucia, w poymowaniu zasad szczytności, ale bez ciebie Anno bywam tylko martwym świadkiem tylu dziwów i umysłowéy roskoszy moiéy chcąc cię widziéć uczestniczką, naywiększe uniesienia o piękności sztuki, do iakich tylko w tym stanie otrętwiałości moiéy wznieść się iestem zdolny, przerywam myślą o tobie, iako o ideale doskonałości ziemskiéy. Nawet z bawiącymi tutay ziomkami moimi mało obcuię, oni naukami, sztukami i celem powołania swoiego zatrudnieni, ich czeka świetna przyszłość i nadzieia stania się dobrymi obywatelami, użytecznymi oyczyznie swoiéy, dla nich na grobach Katonów, Cyceronów i Tacytów, na ruinach dawnego Kapitolium naypięknieysze rozwiia się życie, rokuiące oyczyznie wielkich mężów: woiowników, uczonych i mownych Senatorów; ze mnie oyczyzna żadnéy nadziei mieć nie będzie, ieśli kościół uczucia nasze potępi i nawet zwłoki nasze daleko od oyczystéy ziemi, daleko od kości przodków, może pomięszane z prochami antypodów, wystawione będą na pastwę ptaków obcego nieba, obcéy części świata. Ale ia marzę Anno, Ty i miłość winnyście temu, że marzeniom uległem, dłużéy nie wytrzymam takiego rzeczy stanu, iutro, iutro grom uderzy, Anno, napasowawszy się iuż do woli z ciérpieniami trwogi spokoynie iutra tego oczekuię i zdałem wszystko na wolą Boga, bez którego zrządzenia włos nawet człowiekowi z głowy nie zleci, tém bardziéy nie zapadnie wyrok iego życia lub śmierci. Byway zdrowa Anno ukochana. Ferdynand.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

N O C.

Ciemne szaty noc rozwiła,
Wrzawa ciszy ustąpiła,
Odgłos pieni nie powtarza,
Zgiełk iuż ucha nie przeraża,
Światło skryło się za chmury,
A gdzie lasy, błonie, góry,
Gdzie powabna iasność była,
Gdzie się szczera miłość kryła,

Tam się szérzą mgliste cienie,
Tam spokoyność, tam milczęnie.

Ponad rzeki, mokre brzegi,
Kołyszą się drzew szeregi,
Których liście zgodnym ładem,
Xiężyc światłem srebrzy bladém,
Dzwon ponuro biie z wieży,
Ciszéy modra woda bieży.
Święta cisza do około,
Wszystko do spoczynku woła,
Tylko struga, woda blada,
Mrucząc po kamykach spada.

Spią natury wszystkie twory,
Milczą lasy, milczą bory,
Wszystko słodkim snem powite,
Spią iuż ptaszki liściem skryte.
Obok pieska, stróża trzody,
Tam pastuszek ho-y, młody,
Zapomniawszy dnia mozoły,
Spi, a przy nim krówki, woły.
Owdzie wieśniak, choć ubogi,
Spi bez trosków i bez trwogi;
I szczęśliwszy, choć w potrzebie,
Musi żyć o suchym chlebie;
Niż ów bogacz, co w mierności
Nie znayduie przyiemności,
Odzian w szaty złotolite,
Tłoczy pościel w iedwab wite,
A śród zbytku i wygody,
Wszędzie wonne pachną wody.
Choć wysłane pyszne łoże,
Oka zmrużyć w niém nie może. —

Roztwórz skrzydła twe łagodnie,
Spocząć wszystkim day swobodnie
Boże nocy i spokoiu! —
Kto w dniu zeszłym doznał znoiu,
Ktobądź w iakim kolwiek celu,
Otarł łzy cierpiących wielu,
Kto poręcę dał niemocy,
Udziel mu „spokoynéy nocy!"
Jan Bogusz.

NOWY PODZIAŁ I LUDNOŚĆ CESARSTWA SYBERYYSKIEGO.

(Wyiątek z Dzien. petersb. „Syn Oyczyzny.")

Syberyia, ten kray obszerny, dzieliła się do roku 1822. na trzy Guberniie: W tymże roku otrzymała zupełnie nową organizacyią. Syberyią uważać należy, iedynie iako ułamek kolosalnego Cesarstwa Rossyyskiego; przyczynia się ona tylko pośrednio do iéy wewnętrznéy potęgi. Dostarcza naypięknieyszych w całéy Azyi futer, posiada bogate kopalnie złota i śrébra, a iednakże daniny iéy mieszkańców, życie myśliwskie i rybackie prowadzących, razem z dochodem kass Nerczyńskiéy i Koływańskiéy, nie wystarczaią na wydatki trzech Guberniy i na opłacanie żołdu woyska, które na południowéy granicy przeciw napadom hord dzikich i woiennych, ciągle czynny kordon utrzymuie.

Syberyia przeszła nieznacznie pod panowanie rossyyskie od r. 1577, w którym kozak Jermak Tymofieiew liniią demarkacyyną między Europą a Azyią przestąpił. Gdy Rossyianie po raz piérwszy zeszli z gór Uralskich na równiny Syberyyskie, zastali wprawdzie kilka pokoleń tatarskich, nie pozbawionych zupełnie cywilizacyi, ale pokolenia te niknęły niemal, na obszernéy przestrzeni tego kraiu. W innych częściach Syberyi mieszkały małe narody myśliwców i rybaków, którzy wolni, swobodnie stepy i lasy przebiegali, nie uznaiąc nad sobą ani naczelnika, ani żadnego panowania. Potęga rossyyska podbiła stopniami te ludy; za opłatę roczynéy daniny w futrach i innych przedmiotach, zostawiono im spokoyne posiadanie pustyń, nie odebrano im bogów ich oyców, nie zatrudniono się ich wewnętrznym rządem, i ich bałwochwalczą religiią.

Z tém wszystkiém starano sie powoli zasiewać z tamtéy strony gór Uralskich nasiona pierwszéy cywilizacyi, a Syberyią przeznaczył Rząd rossyyski na pobyt przestępnych i złoczyńców, na całe życie od społeczności oddzielonych, z którego tylko za ułaskawieniem Monarchy znowu powrócić mogą. Cito wygnańcy pierwsi usiłowali zaprowadzić rodzay europeyskiéy cywilizacyi, w okolicach Tobolska, Beresowa i Barnaula; z niemi połączyli się osadnicy przyswaiaiąc cywilizacyią w okolicach mniéy niewdzięcznych. — Odkrycie min śrébra i miedzi Koływańskich i Nerczyńskich, nadało Syberyi większą wagę, a w czasach nowszych, handel z Chinami i na morzach wschodnich, otworzył źrzódło spekulacyiom rossyyskim. Roku 1577. liczono osiadłych w Syberyi prócz Kanerów, po-

koleń z Turanu i z Tiumenska, blisko 10,000 ludzi. Roku 1763. liczono już 135,995 mieszkańców. Roku 1783. miała Syberyia 180,964 ludności; roku 1796. miała iéy 212,613, a r. 1817. liczono oboiéy płci 220,307. Do liczby téy nie włączano nomadów, myśliwców i rybołowców, daniny opłacaiących, ani kraiowców z wysp morza wschodniego. Syberyia z wyspami miała r. 1823. ogółem 1,604.495 ludności, z których 842,058 płci mężkiéy, a 750,487 płci żeńskiéy. Stosunek taki iest powszechny w całéy Rossyi. Cała Syberyia naówczas dzieliła się na trzy obszerne Wielkorządztwa, urządzone z pozoru na wzór administracyi prowincyionalnéy Rossyi, lecz tak obszerne, iż na Wielkorządztwo Tobolskie liczono 24,961 mil kwadratowych, na Irkuckie 126,460. Rząd rossyyski widząc, że niepodobna z stołecznego mieysca każdego Wielkorządztwa dobrze administrować nayoddaleńszych mieszkańców, postanowił r. 1822. nadać Syberyi nową organizacyią terrytoryialną, i podzielił ią na cztéry Guberniie, dwie prowincyie i dwie administracyie nadmorskie.

1. Guberniia Tobolska ma 7 Obwodów: Tobolski, Iszymski, Kurgański, Jałutorowski, Tiumeński, Turyński i Berezowski, a wraz z Omskiem, miała 1822 r. 572,471 mieszkańców. Liczono na iednę milę kwadratową w obwodzie Jałutorowskim 245 mieszkańców, w obwodzie Kurgańskim 205 miesz.; w Tiumeńskim 187 m.; w Iszyńskim 112 m.; w Tobolskim 58; w Omskim 28; w Turyńskim 24; w Berezowskim 172 miesz.; Tobolsk miasto stołeczne całéy Syberyi, miało 16,705 mieszkańców. Tiumen, z miast prowincyionalnych nayludnieysze, miało ich 9886, a Berezów naymnieý ludne, położone pod 63°, 56', 1,5'' północnéy szérokości, miało mieszkańców 921.

2. Prowincyia Omska iest nayodlegleyszą południową częścią dawnéy Gubernii Tobolskiéy. Ma dwa obwody w Omsku i Tara. Ludność ich obięto w wykazie mieszkańców Gubernii Tobolskiéy. Miasto prowincyionalne Omsk, nad rzeką Irtysz położone, ma do 2000 mieszkańców, między któremi blisko 1000 wygnańców.

3. Prowincyia Tomska, zaymuie część zachodnią dawnéy Gubernii Tomskiéy; podzielona iest na 6 Obwodów: Tomski, Biiski, Kusnerkski, Narimski, Turukhański i Koływański. Wszystkie te Obwody maią 340,000 ludn. W Tomskim Obwodzie mieszka na mili kwadr. 40 lud.; w Koływańskim 27, w Narimskim 8, stolica rządu Tomsk, ma 9726 mieszkańców. — Kopalnie Koływańskie maią pięć hamerni śrébra, iedną miedzi, iedną żelaza. Wydobywaniem kruszcu i przerabianiem onego, zatrudnionych iest 10,000 rzemieślników maystrów i 70,000 chłopow, których Rossyia dostarcza.

Oto iest obraz kopalni Koływańskich, które wydaią rocznie:

Złota	22	pudów,	14	funt.
Srébra	1,007	—	36	—
Miedzi	15,990	—	7	—
Surowcu	40,000	—	—	—
Żelaza kutego	40,000	—	—	—
Ołowiu	20,000	—	—	—

Od początku kopalni, aż do roku 1810:

Złota	1,270	pudów,	4	funt.
Srébra	44,804	—	21	—
Miedzi	511,725	—	35	—
Surowcu	1,853,938	—	10	—
Żelaza kut.	1,200,000	—	—	—
Ołowiu	900,000	—	—	—

4. Guberniia Jeniseyska zaymuie części wschodnie dawnéy prowincyi Tomskiéy. Dzieli się na 5 Obwodów: Krasnojarski, Jeniseyski, Aszyński, Koński i Minusiński; ostatni Owód iest nowo zaprowadzony. Cała Guberniia ma 135,000 mieszkańców; na mili kwadr. mieszka 20 lud., wyiąwszy Obwód Jeniseyski, w którym na mili kwadr. tylko 4 ludn. przypada. Krasnoiarsk, stolica Gubernii ma 3,146 mieszkań., Jeniseysk miasto prowincyionalne 3,356.

5. Guberniia Irkutska zaymuie część zachodnią i południową dawnéy Guber-

nii Irkutskiéy; dzieli się na 5 Obwodów i ma 400,500 ludności; średnio biorąc, liczą na milę kwadratową w Obwodzie Irkuckim 39 lud.; w Werszchn-Udyńskim 30 l.; w Nerczyńskim 17 l.; w Niżni-Udyńskim 12 lud.; w Kireńskim 5 l.; Irkutsk stolica Gubernii ma 11,122 miesz.; Werszch-Udyńsk 2,597; Niżny-Udyńsk miasto prowincyionalne, naymniéy ludne 329 mieszk. W téy Gubernii znayduią się Nerczyńskie kopalnie śrébra i ołowiu, maiące siedm płóczkalni śrébra, iedną hamernię żelaza; wszystkie zatrudniaią 3,000 maystrów, 2,000 wygnańców i 13,000 chłopów, których Rossyia dostarcza.

Kopalnie te przynoszą rocznie:

Kruszcu:	pudów,	funtów,	zołotn.
Złota	—	34	19
Srébra	240	4	34
Ołowiu	30,000	—	—
Żelaza kutego	20,000	—	—
Stali	500	—	—

Od roku 1794, do roku 1810:

Kruszcu:	pudów,	funtów,	zołotn.
Złota	51	31	9
Srébra	17,020	10	40
Ołowiu	4,423,774	11	—
Żelaza kutego	222,016	15	—
Stali	—	—	—

Handel z Chinami prowadzony szczególniéy przez Kiachtę, miasto w Obwodzie Werszchn-Udyńskim, wznosi się corocznie.

Roku 1803 wprowadzono towarów przez Kiachtę z Chin do Rossyi, za 3 mil. 819,129 rubli assyg., r. 1804 za 3,735,595; r. 1805 za 5,742,842; r. 1807 za 5,756,449; r. 1808 za 5,049,138; wywóz wynosi 4/5 przywozu.

6. Prowincyia Jakutska obeymuie część wschodnią dawnéy Gubernii Irkutskiéy, wyiąwszy prowincyie nad Oceanem wschodnim położone, które rządzone są oddzielnie. Podzielona iest na 5 Obwodów: Jakutski, Olekmiński, Oleński, Selingiński i Saszywerski; ludność téy wynosi 147,015, z których cztery wypada na milę kwadratową. Jakutsk ma 1,137 mieszkańców.

7. Ochotsk, prowincyia nadmorska, maiąca oddzielną administracyią, utworzoną została z Obwodu Ochotskiego. Cała iéy ludność wynosi 6,698 mieszkańców. Na milę kwadratową przypada 2 ludzi. Miasto stołeczne Ochotsk, położone nad uyściem rzeki Ochota do morza Lamm, czyli Ochockiego, iest ważne z powodu znayduiących się w niém głównych składów i warsztatów okrętowych Towarzystwa rossyysko-amerykańskiego.

8. Prowincyia Kamczatka składa się z półwyspu i dawnego Obwodu Kamczatskiego; ma 4506 mieszkańców, tak, iż na milę kwadratową sześć ludzi przypada. Stolicą i miastem portowem iest Niżny-Kamczatka.

Podług Szuberta cała powierzchnia Syberyi ma 211,847 mil kwadratowych, a podług ostatniego spisu z r. 1823, ludność iéy wynosi 1,604,495, tak, iż na milę kwadratową $7\frac{1}{2}$ ludzi przypada.

Ludność Syberyi podzielona iest na trzy Oddziały.

Piérwszy wielki Oddział.

Narody Kaukazkie, pochodzenia sławiańskiego. Ludy wielkiéy Rossyi, albo Kozacy, ludy Mało-Rossyi, rodu tatarskiego, Tużalince w liczbie 800,000, Tatarzy Obiscy, w liczbie 2000, Tszulimów iest 15,000, Borabinców 10,000, Katszynców blisko 2000, Kistymów i Tulibertów blisko 10000, Biriusów 400, Saianenów 3000, Albinzesów 400, Werszotomskinsów 400, Beltyrów 300, Buszariańców 6000, Tele-Utesów 1200, Jakutsów 110,000.

Drugi wielki Oddział.

Ludy prawdziwego rodu Mogołów. Kalkasów 15,000, Elotesów 50,000, Buretsów 100,000. — Rodu Mandszurów: Tonguzów 60,000, Lemutsów 3000, Oleńców 1,500, Rodu finlandzkiego: Syrienców 600, Wogultów 11,000, Tszuwaszsów 1,400, Ostiaków obiskich 65,000.

Rodu Samoiedów: właściwych Samoiedów 24,000, Towców i Garyców 250, Koźbalów 800, Soietsów 1,000, Matorsów 150, Tubinców 120, Kaimaszów 280, Karagaśów 242, Ostiaków 40,000, Aryncow 200, Kotowców 200, Assansów 140, Juraksów 200. Rodu Korieków: Korieków 1,700, Tszukszów 2,000; z tych część tylko zostaie pod panowaniem Rossyi, Jukogiersów 1,600. Rodu Kamczadalów 2,770. Ludność syberyyska rodu mongolskiego wynosi w ogólności blisko 376,000.

Trzeci wielki Oddział.

Cudzoziemców naturalizowanych, iak Niemców, Szwedów, Polaków, zaledwie 3,000.

Tak więc te trzy podziały obeymuią przynaymniéy czterdzieści siedm rozmaitych ludów.

Rossyianie podzieleni są na kilka oddziałów: Starosiedlcy Syberyaki, czyli dawni Rossyianie osiedli w Syberyi pod panowaniem Carów; Sztszonje Posołczyki czyli osadnicy, późniéy przybyli i Sylotsznje Posołczyki czyli wygnańcy, których potomstwo umieszczone iest w drugiéy klassie, ieśli się pracą zaymuie. Na wygnanie do Syberyi posyłaią corocznie do 4000 przestępców, których dziesiątą część składaią kobiéty. Od zawoiowania Syberyi do roku 1822 wybrano z niéy do woyska 74,000 rekrutów; wszyscy kraiowcy wolni są od służby woyskowéy, tylko mała ich część używana iest do kordonu obserwacyynego nad południowemi granicami Cesarstwa. W nowszych czasach uwolniono północnych Syberyyczyków od dostarczania rekrutów, równie wolni są od służby woyskowéy synowie chłopów zatrudnionych przy kopalniach.

PYTANIE I ODPOWIEDŹ.

Czemu brzydkiego męża, ta Pani całuie? —
Zgrzeszyła przeciw niemu, a więc pokutuie.
A... —

WIADOMOSCI
dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Cośmy powiedzieli o małym Krogulskim w przeszłym Numerze naszych Rozmaitości, oznaymuiąc iego przybycie i zapowiadaiąc koncert, przytoczyliśmy naywięcéy to, cośmy o nim słyszeli lub czytali; lecz dosyć, rozumiemy, było tego, aby ztąd wiele sobie obiecywać po nim; i toteż właśnie, że ku większéy chlubie iego, polegaiąc na zdaniu znawców, powiedzieć możemy, iż iak wszystkich oczekiwanie było wielkie, tak też w niczém bynaymniéy zawiedzioném nie zostało. Wszyscy z zadumieniem słuchali go, z zadumieniem odeszli, a zadowolenie było tak wysokie, że na żądania usilne wyprawi powtórny koncert dnia 2. Grudnia t. i. iutro, iakeśmy iuż przez Gazetę Środową, Publiczność o tem zawiadomili. Zostawuiąc dokładny rozbiór gry iego powołanemu piórowi, chcemy tu pokrótce dotknąć tylko strony naybardziéy uderzaiącéy i grę iego od innych odróżniaiącéy: Jestto zarówna działalność rąk obu, iedna, a całkiem właściwy charakter gry u takiego dziecięcia, druga; i to — naywiększa osobliwość. Rozbierać szczegóły tego charakteru, z natury rzeczy nie daie się; lecz główną oznaką iego, na którą i mniéy ćwiczone ucho nie mogło być nieuważném; iest owa czysta i silna intonacyia, połączona z wybiiaiącym się wszędzie mocnym basem, który iaśniéy tłumaczy myśl melodyi, przez harmoniią onę podnosi i przez to całą grę zrozumialszą i bardziéy ucho głaszczącą czyni; a przydać ieszcze należy do tego ową ciągłą, ani na chwilę nieopuszczaiącą go czułość a razem i żywość wyrazu, co zdaie się być drugą duszą gry tego małego artysty. — Wspominaiąc przeszłą razą o wieku Józia Krogulskiego, przyczyniliśmy mu przez błąd drukarski rok cały, ponieważ Józio dopiero dziewiąty rok skończył. Red.

Z Węgier. — Gazeta preszburgska z dnia 4. Listopada donosi: Zeszłéy Niedzieli w południe, produkował się tu Franciszek Besetzny rodem z Szląska Austryiackiego, były Inspektor budowli teraz w Wiedniu zamieszkały (iak pierwéy w stolicy, w Badenie i w Wiedeńskiem Nowém Mieście), na strzelnicy mieyskiéy ze strzelbą parną przez niego wynalezioną, chociaż cała machina przez wynalazcę podana za model iest skupiona, iednakże wszystkim obecnym dała dokładne wyobrażenie o nadzwyczaynéy sile pary, o któréy nawet nieznawca zaledwieby wierzyć mógł. Piec z blachy żelaznéy, w którym umieszczony kocioł do pary, iest kształtu alembika do wódki, trzymaiącego 4 garce i spoczywa na podstawie o dwóch kołach, który ze wszystkiemi do parnéy strzelby potrzebnemi rekwizytami i ciężarem dwóch tysięcy kul, bardzo

łatwo dobrą drogą przez iednego człowieka może być ciągnioną. Machina, którey budowy nie widać, umieszczona po lewey stronie pieca, a lufa strzelby, w którą kule za pomocą rury same wpadaią, iest do niey przyszrubowana. W ciągu 15 minut po rozgrzaniu następuie skutek, a za każdém obroceniem korby, wystrzela się kula. — P. Besetzny okazywał doświadczenie powoli i prędko; w sposobie ostatnim zaledwo można było liczyć wystrzelane kule. Deska 3/4 cala w odległości 80 kroków podziurawioną była przez kule, kilka przeszyły i drugą w odległości 150 kroków, równie także tak grubą deskę, a wiele ieszcze padło w odlegleysze mieysce na schwytanie kul zrobione. Produkcyia ta, która każdego widza mocno zaięła, otrzymała zupełne oklaski od znayduiących się na niey c. k. Officerów, iakoteż wszystkich światłych miłośników sztuki i spodziewać się należy, że ciągłemu usiłowaniu wynalazcy uda się strzelbę tę parną na teraz tylko iako model, więcey wydoskonalić.

Z Wiednia. — Ces. k. Radca i Dyrektor Archiwum powszechney Kamery, Jan Jérzy Megerle z Mühlfeldu, za którego dzieła: Pamiętniki Austryiackiego Cesarskiego Państwa z okresu panowania Cesarza Franciszka I. (u księgarza JP. Soilingera w Wiedniu) N. Pan raczył Swoie upodobanie okazać, wydał na owo: Tablice wspomnienia Instytutów pod Rządem Cesarza Jegomości Franciszka I. tak kosztem Państwa, iakoteż przez rzetelność poiedynczych obywateli i całych Towarzystw na nowo do życia przywiedzione, maiące na celu nietylko religiyne i umysłowe ukształcenie, lecz oraz utrzymanie życia i zdrowia, tudzież wsparcie i ugruntowanie pomyślności wszystkich poddanych. (u J. B. Wallishausera w Wiedniu, na wyższéy targowicy N. 543, w formacie imperyialnym arkuszowym na papierze welinowym 1 ZR. m. k., w formacie imperyialnym arkuszowym na papierze zwyczaynym 36 kr. m. k.) — Jedyném życzeniem autora iest, aby ten wykaz, obeymuiący 23 religiynych Instytutów, 51 świeckich naukowych i edukacyynych urządzeń, 13 Zbiorów umiejętności, 21 Towarzystw uczonych i artystów, tyleż Instytutów zdrowia, 50 Instytutów opatrzenia, 40 Towarzystw wsparcia, i 3 Instytuty poprawcze różnych prowincyy Monarchii; nadto Instytuty, które wprawdzie nowo utworzone, lecz przez stosunki czasu, lub z braku wsparcia iuż zgasły, z powodu ważney swey treści nie doznał losu zwyczaynych efemerycznych ziawisk, przez każdego obywatela iako naypięknieyszy i trwały pomnik dla Monarchy i Oyczyzny szanowany, potomności mógł być przechowany i w całém Austryiackiém Państwie Cesarskiém powszechny znalazł udział, i tym sposobem podał możność, by z takowego dochodu nauce i wychowaniu ubogich ciemnych dzieci poświęconego, w takim sposobie korzystnie użyć, iżby to, co każda poiedyncza Prowincyia złoży, nietylko oney poświęconém, lecz nadto każde dobroczynne dary rozmaitych Stanów, np. woyskowego, urzędników, mieyskiego, naprzód poświęcone nieszczęśliwym ziomkom, dla onych pozostały. Z resztą, aby te powszechnie użyteczne przedsiębierstwo, nawet przy tym wielkim celu z powodu niedostateczney ilości dochodu, nie było bez chwalebnego skutku, tedy nawet w tym razie, gdyby zebrana summa nie wystarczała na fundusz iednego mieysca, takowa złożona w iakieykolwiek kassie oszczędności przez dołączenie procentu do kapitału zrządzi nakoniec możność, iż przynaymniey w przyszłości tworzyć będzie na przemianę, potomków teraz składaiących, na szczęśliwych i pożytecznych, ludzkości ciężarem niestaiących się, obywateli. — Autor przekonany o rzetelności mieszkańców Austryiackiego Cesarskiego Państwa, pochlebia sobie w tey słodkiey nadziei, że ta chwila niedaleka, w którey zebrane będą piękne owoce prawdziwey dobroczynności, dla tak godnego naszey litości Instytutu.

W ostatnich dziesięciu latach produkta przemysłu austryiackiego uzyskały na iarmarku lipskim powiększaiące się z każdym rokiem pochwały. — W szczególności zaś zasługuie na wzmiankę, przemysłowi narodowemu zaszczyt przynoszący rezultat, że na odbytym iarmarku Sto Michalskim otworzony został w Lipsku pierwszy handel wyrobów austryiackich pod tą firmą, i że odtąd to narodowe nazwisko posłuży ku zalecie towarów za granicą; pierwszeństwo, którém niegdyś tylko Angliia, a potém dopiero Francyia cieszyła się. Przedsiębierca P. Arthaber z Wiednia, podług stosunku tegorocznego handlu miał znaczny odbyt. Postęp ten nietylko dla tego iest pocieszaiącym, że dowodzi, iaką powagę osiągnął przemysł austryiacki za granicą, bo takowy dawno był uznany; lecz w szczególności dla tego, że oznacza wielkie ulepszenia, zaszłe w wewnętrznym zarządzie oyczystych rękodzielni, gdyż przez oszczędność udało się nawet w czasie tym gdzie marnuią towary, utrzymać krok z cenami zagranicznemi.

Z Pruss. — Król szwedzki przesłał Hrabini Engestrom w Jankowicach pod Poznaniem list następuiący, Pani Hr. Engestrom: List iey z d. 19 Sierpnia, w którym mi donosisz o zgonie swego małżonka, przeniknął mię żalem. Sama miałaś sposobność przekonania się z iakim szacunkiem byłem dla zmarłego, iaką dla niego zachowywałem przyiaźń, możesz zatem ocenić smutek, iaki poświęcam iego pamięci. Szwecyia dzieli go ze mną i szanuie w zmarłym cnoty człowieka i obywatela. Związki krwi podwaiać muszą stratę Jey i rodziny; lecz przekonany iestem, że zniesiesz smutek ten z mocą duszy i zdaniem się na wolę Wszechmocney Istoty. Dzielę iey zmartwienie, nie pochlebiaiąc sobie bynaymniey, iżbym ie mógł zmnieyszyć. Sam czas zdoła sprawić ten skutek, a spokoyne rozmyślanie przybędzie mu na pomoc, przypominaiąc iey dla pociechy świetny zawód Pana Engestrom, wspomnienia, iakie zostawił w sercach wszystkich, którzy go znali i nakoniec niezmienne prawa przyrodzenia, podług których dostąpiwszy szczęśliwego wieku, nie mógł iuż cieszyć się nadzieią, dłuższego z nią pożycia. Życzenia moie, Pani Hrabino zgadzaią się z osobistem iey szczęściem, do którego przykładać się zawsze dla mnie będzie przyiemnie itd. (podpisano) Karol Jan.

Z Ameryki. — Z Neuhampoline donoszą, że w roku 1810 w całém Państwie było tylko 12 rękodzielni, które na rok 4 do 5 millionów yardów materyy bawełnianych dostarczały, a teraz 50 takowych wyrabia przeszło 30 milio. yardów. Cały kray koło Porthsmouth zamienił się w obwód rękodzielniany; powstały wsie o 60 do 70 domach, gdzie niedawno ieden lub dwa było, W Lowel od Stycznia 1825. zawiązało się Towarzystwo z kapitałem 600,000 dolar. dla wyrabiania drelichu Jana Dimity i t. d., i systemat ten codziennie więcey się rozciąga.

Redakcyia Józefa Benny. — Druk Piotra Pillera.